

Sejm, który zdał egzamin

Rozmowa z marszałkiem St. Gucwą

WARSZAWA (PAP) — Zbliżający się koniec VIII kadencji Sejmiku, który w tym roku zakończył swoją działalność, jest to tematem wywiadu udzielonego PAP przez marszałka Sejmu STANISŁAWA GUCWĘ.

Sejm, który zdał egzamin? — Sejm, który w tym roku zakończył swoją działalność, jest to tematem wywiadu udzielonego PAP przez marszałka Sejmu STANISŁAWA GUCWĘ.

Zakończyła się Konferencja „Literatura Polski Ludowej. Ocenę i prognozy”

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie zakończyła się Ogólnopolska Konferencja nt. „Literatura Polski Ludowej. Ocenę i prognozy”. Drugi dzień obrad stał się okazją do zaprezentowania przez znanych pisarzy, krytyków i publicystów bilansu osiągnięć naszej współczesnej literatury oraz przewidywań jej dalszego rozwoju.

Wprowadzeniem do dyskusji drugiego dnia były referaty programowe: „Otwór literatury 40-lecia” — Maciej Chłanowski, „Strasne sprawy polskiej” — Stanisław Staniula, „Początek 1945—1985. Krytyczne i historyczno-literackie uwarunkowania” — Krzysztof Gąsiorowski.

Odbił się zjazd Polskiego Związku Krótkofalowców

WARSZAWA (PAP) — Zakończył się w Warszawie dwudniowy zjazd Polskiego Związku Krótkofalowców. Delegaci na zjazd z różnych części kraju, w tym z 53 tys. posiadających indywidualne zezwolenia na posiedzenie i używanie amatorskich urządzeń radiokomunikacyjnych. Warto przypomnieć, że Polskie Związki Krótkofalowców — organizacja, która jest jedną z najstarszych organizacji krótkofalarskich w świecie — obchodzi 55-lecie istnienia.

W 100-lecie urodzin Witkacego

Premiery teatralne Inscenizacja operowa Seria znaczków pocztowych W kalendarzu UNESCO

W dniu 100 rocznicy urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Program obchodów — koordynowanych przez Komitet Obchodów pracujący pod kierownictwem ministra Kultury i Sztuki przy współpracy polskiego ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego — jest bogaty i zróżnicowany, tak jak bogata była twórczość i osobowość artysty.

Obok dramatów znajdujących się w bieżącym repertuarze teatrów, pojawi się wiele nowych premier, w tym także w teatrze telewizyjnym. Zamierza się również zaprosić teatry z zagranicy.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Program obchodów — koordynowanych przez Komitet Obchodów pracujący pod kierownictwem ministra Kultury i Sztuki przy współpracy polskiego ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego — jest bogaty i zróżnicowany, tak jak bogata była twórczość i osobowość artysty.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

I Zjazd Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

W 100-lecie urodzin Witkacego

Premiery teatralne Inscenizacja operowa Seria znaczków pocztowych W kalendarzu UNESCO

W dniu 100 rocznicy urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Obchody 100-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza — wybitnego polskiego dramaturga, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza, malarza i filozofa — przypada 24 lutego br. w Centrum Sztuki Studio w Warszawie odbędzie się uroczysta inauguracja obchodów, które swymi imprezami wypełnią cały rok.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. zakończył obrady w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Organizacja ta skupia około 1200 tłumaczy różnych specjalności, jak tłumacze literatury pięknej, literatury naukowo-technicznej, tłumacze przysięgli, konferencyjni i inni. STP należy do międzynarodowej federacji tłumaczy (FIT) i jest jej aktywnym członkiem, czego dowodem było odbycie w Warszawie, w maju 1981 r. IX Światowego Kongresu FIT. Przewodniczącą FIT, Annę Litową z Bułgarii, była gościem zjazdu. Obecnie była delegacją zagranicznych związków tłumaczy z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i NRD.

W drugim dniu obrad głos zabrał minister Kultury i Sztuki, Kazimierz Żygulski, który podkreślił znaczenie tłumaczy dla poszerzenia kręgu zainteresowań społeczeństwa polskiego.

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 41 (10 430) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—02—18, poniedziałek Wydanie 1 Cena 5 zł

XXVI Olimpiada WoP i ŚW

O świat bez wojen

INFORMACJA WŁASNA

To już początek drugiego ćwierćwiecza tego konkursu, który zdobył niemałą rangę. Pierwszą jego uczestnicząca już „pięćdziesiątka”, najmłodszy — zaczynała naukę w szkołach średnich. Formalnie rzecz biorąc jest to tzw. olimpiada przedmiotowa, w rzeczywistości zaś ma znaczenie o wiele większe. Mowa o dwudziestej szóstej już edycji OLIMPIADY WIEDZY O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM, której finały okręgowe odbyły się w minioną sobotę w Białymstoku. W marcu laureaci pojedynczo o prymat krajowy, ale zanim o nich — kilka słów o samym konkursie.

W każdym roku ma on swoje hasło, najczęściej związane z wydarzeniami, datami dotyczącymi życia kraju lub zjawisk międzynarodowych. Tu warto przypomnieć, że przed rokiem hasło brzmiało: „Polskie przemiany 1944—84” i w finałach centralnych zwyciężył Piotr Fiedorczyk — maturzysta z Białego Stoku.

Białostoczanie i mieszkańcy regionu należą zresztą tradycyjnie już do bardzo liczących się w gronie rówieśników z całego kraju. Równie dobrze mówi się o sposobie organizacji olimpiady na terenie regionu. Tradycyjnie w porozumieniu z kierownikami wszystkich organizacji młodzieżowych, organizatorem finałów okręgowych i centralnych jest Związek Harcerstwa Polskiego. Białostocka Chęć pokonania, rozbrojenia.

Uczestnicy startowali w dwóch grupach — tzw. pionie I, uczniów szkół maturalnych i pionie II — uczniów zasadniczych szkół zawodowych.

W grupie pierwszej najlepszym wynikiem uzyskał Wojciech Krassowski z III LO w Białymstoku przed Markiem Kutakowskim z Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych i Janem Zdanowiczem z LO z białostockiej szkoły podstawowej. W pionie II zwyciężył Wojciech Małanowski z Zespołu Szkół Energetycznych, przed

NINA ZAJKOWSKA najmocniej przeżywała sukcesy i porażki swoich podopiecznych z ZS Metalowodrzewnych.

Światowa Rada Pokoju opowiada się za rozbrojeniem

GENEWA (PAP) Korespondent PAP, Edward Dylawski pisze:

W Genewie zakończyła się obrada komisji ds. rozbrojenia przy Światowej Radzie Pokoju. Zajmowała się ona m.in. sprawą uczestnictwa ruchów pokojowych i organizacji pozarządowych w realizacji programów założeń proklamowanej przez ONZ światowej kampanii rozbrojenia. Wskazywała na konieczność niedopuszczenia do militarystyki przestrzeni kosmicznej.

W obradach komisji i konsultacjach aktywny udział brała delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju na czele z jego przewodniczącym, Józefem Cyraniewiczem, który również współzawodniczył obradom komisji.

Nowa inicjatywa rozbrojeniowa

Przedstawiona 14 bm. w Wiedniu przez ZSRR w imieniu państw socjalistycznych kolejna, ważna propozycja rozbrojenia stworzyła nowe możliwości postępu rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Data dodatkowy impuls do wypracowania konkretnych porozumień, sprzyjających zmniejszeniu niebezpiecznej rywalizacji wojskowej na tym obszarze.

Projekt porozumienia, obejmujący wypracowanie konkretnych porozumień, sprzyjających zmniejszeniu niebezpiecznej rywalizacji wojskowej na tym obszarze.

Prosząc o 12 lat rokowania wiedeńskie znajdują się w impasie od dawna i nie przyniosły konkretnych wyników. Blo-

Plenum Zarządu Krajowego ZMW

WARSZAWA (PAP). Rola i zadania Związku Młodzieży Wielekiej w szkołach i uczelniach — to główny temat plennego posiedzenia Zarządu Krajowego ZMW, które odbyło się 17 bm. w Warszawie.

Ok. 900 szkolnych kół i 60 organizacji uczelnych ZMW skupia prawie 60 tys. młodzieży. Ponadto ok. 100 tys. członków kół terenowych związku uczą się bądź studiują. Ponad połowa zatem członków ZMW — to młodzież ucząca się. Srodożysko to cechuje znaczna aktywność, zdobywająca mu coraz większe uznanie wśród młodzieży.

Starając się reprezentować interesy młodzieży wielkiej przedstawieli organizacji uczestniczący w pracach ciał kolegialnych oraz samorządach uczelnych. Szczególną opieką otaczają się studenci pierwszego roku wywodzący się ze środowisk wielkich, którym koła ZMW pomagają w adaptacji do nowych warunków życia. Fakt, że zaledwie ok. 6 proc. studentów pochodzi ze wsi, obciąża uczelnie instytucje do organizowania — we współpracy z kołami szkolnymi — różnych form przygotowania młodzieży chłopskiej do egzaminów wstępnych.

Belgia Szkolenie oficerów salwadorskich

BRUKSELA (PAP) — Zdziwienie i krytykę kół postępowych w Belgii wywołała wiadomość, że do tego kraju przybywa na szkolenie oficerów Armii Salwadorskiej. Minister Spraw Zagranicznych Leo T. Janssens stara się to usprawnić, twierdząc, że obecne władze Salwadoru stwarzały nadzieje na ustanowienie demokracji. Pobyt oficerów z salwadorskich w Belgii pozwala im poznać się z funkcjonowaniem instytucji demokratycznych — wobec tego, choć nie o pomoc wojskową, lecz o pomoc intelektualną — oświadczył szef dyplomacji belgijskiej, wywołując tym ironiczne komentarze.

Bruckelski dziennik „Le Soir” w związku z tym podkreśla, że oficerowie reżimu oparto na przemocy, wcale nie nabywają respektu dla praw człowieka podczas studiów w akademiach wojskowych wysoko rozwiniętych krajów. Zachodu, np. major D'Aubuisson, rzecznik skrajnej prawicy, salwadorskiej, który kształcił się w Waszyngtonie.

Światowa Rada Pokoju opowiada się za rozbrojeniem

GENEWA (PAP) Korespondent PAP, Edward Dylawski pisze:

W Genewie zakończyła się obrada komisji ds. rozbrojenia przy Światowej Radzie Pokoju. Zajmowała się ona m.in. sprawą uczestnictwa ruchów pokojowych i organizacji pozarządowych w realizacji programów założeń proklamowanej przez ONZ światowej kampanii rozbrojenia. Wskazywała na konieczność niedopuszczenia do militarystyki przestrzeni kosmicznej.

W obradach komisji i konsultacjach aktywny udział brała delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju na czele z jego przewodniczącym, Józefem Cyraniewiczem, który również współzawodniczył obradom komisji.

Nowa inicjatywa rozbrojeniowa

Przedstawiona 14 bm. w Wiedniu przez ZSRR w imieniu państw socjalistycznych kolejna, ważna propozycja rozbrojenia stworzyła nowe możliwości postępu rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Data dodatkowy impuls do wypracowania konkretnych porozumień, sprzyjających zmniejszeniu niebezpiecznej rywalizacji wojskowej na tym obszarze.

Projekt porozumienia, obejmujący wypracowanie konkretnych porozumień, sprzyjających zmniejszeniu niebezpiecznej rywalizacji wojskowej na tym obszarze.

Prosząc o 12 lat rokowania wiedeńskie znajdują się w impasie od dawna i nie przyniosły konkretnych wyników. Blo-

Ekspresem...

PÓŁ MILIARDA... złotych przeznaczona jest w br. na budowę oczyszczalni ścieków w Białymstoku. Po zakończeniu budowy w 1990 roku poprawi się znacznie czystość wód w rejonie miasta. Być może Białka stanie się wreszcie z czasem rzeczką, do której podejsz bez zatykania nosa.

POCZTA PRZESZKADZA W MIŁOŚCI — skarży się pani Justyna J. z Łap. Do chłopca do Świąt urodzinowych wysłała ona list w wierszu ub. r. Dotarł dopiero 4 stycznia br. Listy wysłane zaś na pocztę stycz-

nia są jeszcze w drodze. Chłopak widząc rzekomego epistolarnego listowicza — grozi zerwaniem. Ciężkość. W ramach programu CETI od lat wysyłamy radiowe listy w daleki kosmos i też nie mamy odpowiedzi. A przecież kochamy kosmicznych ludziok ET.

O 4 RANO... w ub. sobotę stanął w płożeniu dom należący do 80-letniego Pawła W. w Wojszkach. gm. Juchnowiec. Przyczyną były nieszczelne przewody kominowe. Ogień zniszczył kuchnię i część wyposażenia mieszkania. Właściciel domu i jego 40-letni syn ulegli śmiertelnemu zażenieniu podczas snu.

„Literatura Polski Ludowej. Oceny i prognozy”

Ciąg dalszy ze str. 1
**DWA WYPADKI
 DROGOWE**
 Wydarzyły się w ub. sobotę w woj. suwalskim. W nocny ok. godz. 22 w pobliżu miejscowości Staszyn, gm. Miłki Helena S., kierująca Fiatem 126, straciła panowanie nad kierownicą i uderzyła w drzewo, wskutek czego doznała wstrząsu mózgu. Przyczyną wypadku była nadmierna prędkość, nie dostosowana do warunków jazdy.
 Również w drzewo w okolicach Kamionki, gm. Gżycko uderzył ciągnik kierowany przez 23-letniego kierowcę, który doznał ogólnych obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala. Stwierdzono, że kierowca był pod wpływem alkoholu. (ko)
 (opr. ko)

O świat bez wojen

Clas dalszy ze str. 1

Aleksander Giedrysem z Zakładu Doskonalenia Zawodowego i Janusz Polowinski z tej samej szkoły, co wyraża (wszystki z Biuletynu) oraz ex aequo Ireneusz Sikorski z Makowa Mazowieckiego.

O lauretach i liceów będzie jeszcze okazja napisać. Warto natomiast zadać pytanie, co mobilizuje uczniów szkół zawodowych. Odpowiada Wojciech Malinowski:

— Na co dzień nasz opiekun — pan Henryk Felis. A tak w ogóle, to ja sam. Najpierw myślałem, jak zapamiętać. Czyli — niby z nudów mówiąc żartem. Było to u mnie w szkole podstawowej. Interesuję się bardzo pływaniem, ale to nie wszystko. Jestem lubię fizykę.

Jest wiele opinii o historii najnowszej Polski, zwłaszcza lat 1944–56, więc sam chcę dociec, gdzie leży prawda. Materiały zdobywam różnie, przysyłam, nie są zawsze oficjalne. Szukam w antykwariatach. Ostatnio szperałem, bo chcę wiedzieć więcej o tzw. problemie elbaskim.

To wszystko może być ciekawe i chyba nie przesztane się tymi zagadnieniami interesować. Teraz jestem w drugiej klasie, po szkole chcę pójść do pracy, a technikami robić zaczęło lub wieczorowo. Nie to, że muszę. Ciekawość mnie pracować.

Zwykle w rozwoju każdego zainteresowania młodzieży wielki udział mają nauczyciele. Dlatego też poprosiłem o rozmowę opiekunkę uczestników olimpiady z Zespołu Szkół Metalowo-Drzewnych — Ninę Zajkowską:

— Tu mamy najlepszą dwojkę, to historia powinna być wykładana w szkołach zawodowych. Ci chłopcy przekonują w pełni. Czasem mam wrażenie, iż cienie jest zbyt mało podziwna na ten przedmiot. Bo co... powinni przecież znać prawdę o swym społeczeństwie. Może oni? Szczególnie? Już wkrótce pójdą do pracy, będą robotnikami. Ta wiedza w dużym stopniu decyduje o ich świadomości klasowej, narodowej, o motywacjach do solidnego życia. Nie jest prawdą, że do „zawodowców” trafiają z reguły niedoświadczeni. Większość jest uczciwa, zdolna, a przyszłość chce układać poprzez pracę własną.

ZB. KRZYWICKI
Fot. Z. ZAREMBA



Wysokie jury z udziałem przedstawicieli filii UW słucha odpowiedzi uczniów szkół maturalnych. Tu mogą zapisać ważne decyzje. Najlepsi mają ułatwiony start na studia.

Trwa operacja „Bezpieczne tory”

Wypowiedź gen. E. Rozłubirskiego

WARSZAWA (PAP) — Od ponad roku w całym kraju prowadzone są działania porządkowe, zmierzające do poprawy ładu i porządku publicznego w transporcie kolejowym oraz w obiektach PKP. Operacja nosząca kryptonim „Bezpieczne tory” objęła stacje i dworce, pociągi towarowe i osobowe, kontrolowano zabezpieczenie przesyłek i dyscyplinowanie użytkowników kolei.

Działania koordynuje Komitet Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej. Powołano Zespół ds. Porządku i Bezpieczeństwa na PKP oraz ochrony mienia w transporcie kolejowym. Przewodniczący zespołu gen. bryg. EDWIN ROZŁUBIRSKI poinformował dziennikarza PAP o ubiegłorocznych efektach operacji:

W ostatnich latach odnotowywano wzrost przestępczości na tle obszarach kolejowych. Rosły straty spowodowane włamaniami do wagonów kolejowych i kradzieżami mienia przewożonego przez PKP.

W niepokojący sposób nasiliła się dewastacja taboru, stwierdzano wiele rażących uchybień w zakresie przestrzegania przepisów porządkowo-santarnych.

O tym, jak bardzo była potrzebna operacja „Bezpieczne tory”, świadczą wyniki działań kontrolnych. W ub.r. objęto nim ponad 180 tys. pociągów, niemal 140 tys. różnych obiektów kolejowych. Były to dworce i stacje, bocznice, kolejowe magazyny. Zaangażowano poważne siły i środki, w kontrolach uczestniczyło ponad 300 tys. osób. Główny ciężar operacji spoczął na funkcjonariuszach milicji i żołnierzach WP. Aktywnie wzięli w niej udział także funkcjonariusze SOK, kontrolerzy z PIH-u i SANEPID-u. Choć jeszcze nie są miarę potrzeb, ale już widoczny był udział aktywów pracowników.

A oto kilka liczb, obrazujących efekty.

Ujawniono ponad 1200 przestępstw i prawie 260 tys. wykroczeń. Zatrzymano 23,2 tys. podejrzanych sprawców. Z pociągów i obiektów kolejowych usunięto niemal 11,3 tys. osób nieprzeznaczonych do ich wstępu. Ujawniono 1173 przypadków, w których pracownicy PKP spożywali alkohol w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Zatrzymano 700 osób poszukiwanych wcześniej przez organa ścigania.

Rezultat działań operacyjnych to także 21 tys. wniosków o ukaranie

Z czym do partii

Coś się odwróciło w proporcjach — dawniej ludzie częściej do partii pisali, przekazując listownie swoje skargi i żale na wszystko, co ich zdaniem nie tak. A dziś — przychodzą i wołają o osobiste wytuszczenie całej sprawy, posłuchają rady, poproszą o pomoc.

Tego typu stwierdzenia usłyszałem od towarzyszy zajmujących się listami i usłymi skargami napływającymi od mieszkańców gminnych i do Komitetu Gminnego a od mieszkańców Hajnowki — do Komitetu Miejskiego partii.

Przy Komitecie Gminnym jak i Miejskim działają 7-osobowe zespoły wniosków i skarg od ludności ekscytujące społeczeństwo wyjątkowo wyczułymi na sprawy, z którymi zwracają się do partii nie tylko jej członkowie.

Reagujemy możliwie najszybciej, po otrzymaniu listu czy wizycie pokrzywdzonego — mówi Konstanty Łapiński, członek Egzekutywu KG, odpowiedzialny za pracę zespołu do spraw skarg. — Zespołowi przewodniczy rolnik ze wsi Czyżki, Jan Budnik, aktywista partijnego i członek z autorytetem w swoim środowisku. Jeśli skarga wymaga wnioskowego zbadania, polecamy trzyosobową komisję spośród członków naszego zespołu i można być pewnym, że wszystko zostanie sprawdzone szczegółowo. Może dlatego, w porównaniu z poprzednimi latami, w ubiegłym roku już nie otrzymaliśmy anonimowych listów, a tylko znikoma ich część była bezasadna. Znamienne też, że w minionym roku przyszło do nas o połowę mniej skarg niż w roku 1983.

W skargach i wnioskach jak też w próbach o interwencję powtarza się nadal temat przydziału maszyn rolniczych i materiałów budowlanych. Siusne, uzasadnione sygnały po komisji w badaniu zamieniają się w sprawy pozytywne i

W Zambrowie Będzie hufiec

Niezawodna pomoc w najcięższym dla przedsiębiorstwa okresie lat — służa junacy z Ochotniczych Hufców Pracy.

Jak poinformował nas dyrektor Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Zambrowie (woj. łomżyńskie), Henryk Rzepkowski, co roku za trudnią się tam dwie sześćdziesięciosobowe grupy dziewcząt i chłopców, którzy tym sposobem zdobywają fundusze na wakacyjne wyjazdy. Ich praca wspomaga wysiłki stałej ponad stuosobowej załogi, dzięki czemu więcej wyrobów trafia na rynek krajowy oraz do Holandii, Belgii, Francji, Szwajcarii i Republiki Federalnej Niemiec.

Podczas tegorocznej akcji skupu owoców i warzyw, warunki pracy będą lepsze, aniżeli było to po przednio — powiedział dyrektor Rzepkowski.

Przenosimy się do nowej hali produkcyjnej... (Z)

Kuter napędzany Słońcem

Znany podróżnik Japoński H. Kenit, który w r. 1984 samotnie przepłynął Pacyfik, a w r. 1982 otrzymał kule srebrne na Jachcie, wyrusza na nową wyprawę. Tym razem kuterem napędzanym energią słoneczną, długości 9 metrów i szerokości 2,4 metra, będzie miał za dach nadbudowę baterie słoneczne, które zasilać mają niewielki silnik elektryczny. Pierwszy rejs „Elektryczny kuter” odbył się wiosną. Jego trasę poprowadził z Japonii na Hawaje. (P)

Z listów Czytelników

Życie składa się z drobnych „Dla Tadewa” — G. Mielniczek o siedla: „Bogactwo” — takim „drobiazgiem” jest wataha psów, jakie towarzyszy mu zawsze w drodze do pracy. Nie ma nic przyjemnego czworonogów, na ogół je lubi, lecz to akurat nie daje się lubić. Są agresywne, znużają się nie tylko do dzieci, ale i do dorosłych.

— Nie są to bezpańskie psy — pisał pan Tadeusz. — Mają właścicieli, lecz nie pilnują ani swoich czworonogów, ani swoich druziast. Kiedy pierwszy pasażerowie dobiegną upragnionego celu, kierowcy zatrzymują drzwi przed nosem i odjeżdżają w siną dal.

— Ciekawe — pisał Piotr W. — kiedy zabawa ta zaczyna nudzić dyszyrącego w pobliższej budce dyspozytora MPK?

Trzy groźne pod adresem MPK wtrąca również pani Anna D. z osiedla „Przy-

Przychodzących do KG partii nie odzyska się „wydeję” czy „gdzie indziej”. Zespół skarg ma ambicję uporać się samodzielnie ze zgłaszanymi sprawami.

Z podobnym podejściem w traktowaniu skarg wniesionych „do partii” spotkałem się w hajnowskim Komitecie Miejskim.

— Mammy wprawdzie wyznaczona środe, jako dzień rozmów z interesantami, a le mieszkańcy przychodzących do nas ze swoimi bolączkami przyjmujemy zawsze — mówi I sekretarz KM

WIDZIEĆ CZŁOWIEKA

Jerzy Panasiuk. — Na dwadzieścia listów otrzymanych w minionym roku było pięć anonimowych. Nowy i równie ważny akcent w nich to wypowiedzi na temat ogólniejszych, podnoszących sprawy społecznych, podczas gdy dawniej większość anonimów dotyczyła skarg na urzędy czy poszczególnych urzędników w naszym mieście. Cennym listy ludzi doświadczonej, starych członków partii, którzy mają wiele do powiedzenia, do przekazywania młodszym. Ich listy o tematyce refleksyjnej i porównawczej, odczytujemy na zebraniach środowiskowych organizacji partyjnych. Jest wówczas o czym podyskutować.

Sprawy sygnalizowane przez pracowników hajnowskich zakładów muszą być niekiedy kierowane wyżej do zwierzchników szczebla wojewódzkiego (np. WPHW, poczta, lasy, szkoła i inne). Wszyscy reaktorali odpowiedzieli i na czas, oprócz Kuratorium. Do trudnych w roz-

strzyganiu, tak jak i w sądzie, należą kwestie mieszkaniowe, ale — gdy tylko jest możliwość — rozwiązuje się je.

Znikły w listach do partii paszkwile i niewybredne donosy. Jeśli są poważniejsze uwagi pod adresem członków, rozpatruje je Miejski Komitet Kontrolny Partijny. Jedno z plenarnych posiedzeń KM i dwie sesje wykonywane poświęcone były skargom i wnioskom obywateli.

Zarówno sekretarz Jerzy Panasiuk jak i I sekretarz Be- bezowice odpowiedzialni za zespół wniosków i skarg przy hajnowskim KM, są zgodni co do faktu, że ludzie jak już zdecydowali się przekazać swoje uwagi czy strapienia do rozpatrzenia partii, to woła przyjąć i pogadać, niż pisać. Z tych rozmów zaś towarzysze zaobserwowali u ludzi potrzebę osobistego kontaktu z kimś, kto cierpliwie wysłucha, a w dodatku — chce pomóc i nacięskaj — pomaga. Udaje się to często m.in. dzięki talentowi społecznemu jakim obdarzony jest Anatol Ginst z ZOZ, przewodniczący zespołu do spraw skarg przy KM.

— Po prostu, z całym przekonaniem staramy się wypełnić jedną z ważniejszych funkcji partii — widzenia i reagowania na sprawy ludzkie — mówi sekretarz. — Gdy przychodzi do mnie człowiek, nie pytamy o dokumenty, a o to, z czym przychodzi, co go trapi. I od razu chętnym mu pomóż. Często już przy nim dzwonię, próbuję coś ustalić. Nie zawsze udaje się tak od razu i od reki... Ludziom zmartwionym potrzebna jest życzliwość, zainteresowanie, cierpliwość. Taka atmosfera jest w naszych rozmowach z ludźmi i nie ma w tym nic sztucznego, nic z poz. Stąd chętnie opina, że „należącej” pójść do partii, bo i wysłucha i pomoga.

Taka opinia zobowiązuje. Liczy się i — po prostu dać satysfakcję obu stronom.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Przemysł—rolnictwo Sadzarka z Narwi

Już wkrótce Państwowy Ośrodek Maszynowy w Narwi (woj. białostockie) dołączy do grona producentów sprzętu rolniczego. Oprócz remontowanych tam dotychczas samochodów ciężarowych „Star” i ciągników „Ursus” — pod koniec lutego br. za brame zakładu wyjadą pierwsze sadzarki do ziemniaków. Ich sprzedaż zajmie się przedsiębiorstwo „Agromat”. Urządzenie to, wciąż poszu-

Urodziny w gronie matuzalewów

Jak pisał ukazujący się w Duszynie Dziennik „Kommunist Tadejstana”, w wsi Abnalk, w Republice Azerbejdżanu odbyła się ostatnio uroczystość z okazji 151 rocznicy urodzin. Przyjęcie wydała krepkość się trzymająca Guindam Al-jachorowa, która — jak można z całą pewnością zakładać — jest obecnie najstarszą kobietą na świecie.

Jubilatka — jak twierdzi wspomniany dziennik — wyjątkowo nie celebrowała tak rekordowego sędziwego wieku, a wprost przeciwnie — na co dzień wykonuje różne ciężkie prace domowe, a nawet w miejscowym kolchozie.

Na urodzinywio herbatka była jej średnia córka, licząca 105 wiosen, również czynna w życiu domowym i zawodowym. Było też kilku zaprzyjanych kolegów i sąsiadów, z których najmłodszy boży 105 lat, a najstarszy miał 21 lat.

Dziennik utrzymuje, że w samym kolchozie, w którym pracuje sędziwa jubilatka, a i w najbliższej okolicy można być trudu poprosić na okolicznościową uroczystość, czy spotkanie ok. 100 sztuk obu pici, przy czym — niewątpliwie — na takim zgromadzeniu obryzmia przeważnie będzie miała pięć piękna. Jednym słowem, sabać się żyje dłużej. (P)

Drobniaczki z czkawką

Wniosek nasuwa się sam: swankowa komunikacja, bo organizacja jest zła. Rozkłady kursowania autobusów układane są w sposób nieelastyczny, nie uwzględniający zróżnicowania w nateżeniu ruchu. O dyscyplinie nie wspomnę.

Uzbierało mi się w do-

Nad nową ordynacją wyborczą (6) Ilu posłów?

Do Sejmu wybieranych jest 460 posłów. To wariant I przedstawiony w „Założeń”. Tak jest dotychczas. Do Sejmu wybieranych jest 500 posłów. To wariant II. Przyjęcie tego wariantu wymagałoby zmiany Konstytucji.

Za którym wariantem się opowiedzieć?

NIEZDECYDOWANI poszukują analogii. Zapytują, jaki jest skład liczbowy parlamentów w innych państwach socjalistycznych. To jest do ustalenia. Wystarczy sięgnąć do tekstów konstytucji tych państw. Tylko że takie porównania do niczego nie prowadzą. Ilość członków parlamentu w poszczególnych państwach pozostaje przecież w jakiejś relacji do liczby ludności. Poza tym struktura porównywanego państwa nie jest taka sama. Są państwa jednolite, są też państwa federacyjne. Są także inne różnice, jak chociażby jednolitość lub dwuzbiorność naczelnego organu przedstawicielskiego.

Posłużmy się zatem inną metodą.

Nasza Konstytucja w pierwotnym swym brzmieniu z 1952 r. nie określała ilości posłów liczbą bezwzględną. Stanowiła, że posłów wybiera się w okręgu wyborczym w stosunku: jeden poseł na 60.000 mieszkańców.

Zmieniono to w końcu 1960 r. Od tego czasu Sejm składa się z 460 posłów.

Czy tak ma pozostać?

W 1952 r. ludność Polski liczyła nieco powyżej 23 milionów. W 1960 r. było nas 28.795.000. Jeden poseł przypadał wówczas na prawie 65 tys. mieszkańców. Dziś jest nas ponad 37 milionów. W parlamencie składającym się z 460 posłów jeden poseł przypada na ponad 80 tys. obywateli. A jeśli powiększyć skład Sejmu do 500 posłów, proporcja wyniesie 1 na 74 tysiące. I będzie się zwiększała w miarę przyrostu ludności.

Jedno nie podlega chyba dyskusji. Powrót do zmienionej liczby posłów przy stałej proporcji dostawałby do liczby mieszkańców nie jest możliwy. Chociażby ze względów czysto technicznych. Nie sposób po każdym wyborach powiększać ilości foteli w sali obrad Sejmu. Jest przecież jakaś granica pojemności.

Trzeba się zatem zgodzić, że bez względu na to, czy liczba posłów zostanie usta-

Wielkość uczestników konsultacji, jak mogłem się zorientować, wypowiada się za utrzymaniem liczby 460.

Przyłączam się do tych wypowiedzi. Decydujący w tej kwestii jest dla mnie przede wszystkim zapis konstytucyjny. Nie na tyle ważką to sprawą, aby zapis ten do-raznie zmieniać.

Nie znaczy to, że nie dostrzegam zmian w proporcjach przedstawicielstwa, jakie powoduje zwiększająca się liczba ludności. Uważam jednak, że do sprawy ilości posłów w naszym parlamencie należy powrócić w toku generalnych prac nad naszą nową Konstytucją, co i tak przecież nas czeka i zapewne niezadługo nastąpi.

Tym zaś, którzy nie mają jeszcze wyrobionego zdania, proponuję przy wyborze wariantu uwzględnić podział mandatów między okręgi i regiony wyborcze, o czym jest mowa w tezie II „Założeń”. Jedno z drugim ma ścisły związek.

ZENON MŁYNČYK

Nie tylko żądać

Odrodzone po 1963 r. ruch zawodowy wysłał popytę pracowników. Do organizacji związkowych wstąpiło ponad 93 tysiące zatrudnionych w woj. białostockim.

NAJWIĘCEJ DEKLARACJI składano w okresie tworzenia zakładowych organizacji związkowych. Oczekiwano, że w końcu 1982 r. i w 1983 r. Natomiast w ciągu ubiegłego roku przybyło w województwie tylko 19 tys. członków, z których większość wstąpiła w I i II kwartał. W czwartym kwartale ub.r. przybyło w województwie tylko 1,4 tys. związkowców.

Związki zawodowe przekroczyły już na ogół etap organizacyjny. Teraz wykonują to, co należy do statutowych powinności. Przede wszystkim bronią grupowych lub jednostkowych interesów pracowników. Pieczę nad warunkami pracy sprawują społeczni inspektorzy pracy, którzy w myśl ustawy nie muszą —

lecz mogą — być członkami związków. Winni jednak współpracować z zarządami zakładowymi.

Stosunkowo rzadko włączają się związki w pobudzenie wydajności produkcyjnej. Nadal dominuje rewindykacyjny model ruchu zawodowego, choć w naszych warunkach ustrojowych jest to anachroniczny punkt widzenia. Na szczęście powoli ustępujący. Związki z Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego sprawują natemat nadzór zakładowy w związku z nadzorem państwowym. Przemyśle rzadko się tego również białostocki budowlani. A może i inni pójdą ich śladem? (P)

Komu jabłko?

Przy rampach kolejowych Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Siemiatyczach załadunku jest rozmiar ok. czterdziestu zestawów wagonowych, co oznacza, że firma pracuje pełną parą.

Dział zbytu sygnalizuje ostatecznie kłopoty za sprzedażą jabłek Cortland i McIntosh. Zgromadzone w specjalnych komorach o regulowanym składzie powietrza.

Pod okiem PITER

Nie przejdzie
żadna fuszerka

- ◆ Kto ma „Jedynkę”
- ◆ Szukają dziury w całym?
- ◆ Z fabryki do... zakładu naprawczego

Spółród maszyn i urządzeń produkowanych na potrzeby rolnictwa w naszym regionie, tylko ładowacz ciągnikowy „Tur” z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Gajewie koło Głizy, oznakowany jest „Jedynką” — symbolem wysokiej jakości. Reszta — a są to wyroby z trzydziestu sześciu przedsiębiorstw — spełnia jedynie wymagania na poziomie standardowym, choć i z tym — jak wyjaśnia nam dyrektor TADEUSZ JENIAŁOZUK — różnie bywa. Kierowany przez OKRĘGOWY ODDZIAŁ PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI TECHNICZNEJ ROLNICTWA W BIAŁYMSTOKU, obejmujący swym zasięgiem trzy województwa, ma bowiem na co dzień do czynienia z przejawami zarówno niefrasobliwości producentów, jak i braku wyobraźni użytkowników.

Inspektorzy PITER w minionym roku prawie tysiąc razy udawali się do kolejnych akcji rolniczych, czy to do producentów, czy to do użytkowników, w celu sprawdzenia, czy w rzeczywistości maszyny są tak dobre, jak twierdzą ich producenci. W tym celu inspektorzy PITER w minionym roku prawie tysiąc razy udawali się do kolejnych akcji rolniczych, czy to do producentów, czy to do użytkowników, w celu sprawdzenia, czy w rzeczywistości maszyny są tak dobre, jak twierdzą ich producenci.

Niedługo ten ma na celu przeciwdziałanie praktykom polegającym między innymi na omijaniu wszelkich trudności przy pomocy... uproszczeń w procesie produkcyjnym — słyszą. — Potem tak „udoskonalona” maszyna rolnicza doskonale rozpuszcza się w ciągu kilku godzin użytkowania. Można więc powiedzieć, że zważając na pseudoracjonalizację, pomagamy rolnikom, a także — wszystkim innym, gdyż ograniczamy marnotrawstwo materiałów i surowców.

Nie da się ukryć, że tu i ówdzie pod adresem „pitrowców” słyszy się komentarze, że szukają dziury w całym, albo że proponowane przez nich dokonywane montażu jest

Nasz człowiek
na rajdzie

Pod koniec drugiej dekady stycznia br. na czterystukilometrowej trasie wiodącej z Kotłina Kłodzkiego do Polanicy, odbył się I Dolnośląski Rajd Zimowy, będący pierwszą eliminacją rajdowych samochodów kierowców z województwa polskiego. Kierowcy mieli do pokonania dwadzieścia odcinków specjalnych. Spośród pięćdziesięciu pojazdów, które stanęły na starcie, siedem nie dojechało do mety. Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej zajął Marian Bulewicz z piętrem Ryszardem Zyskowskiem, ścigający się Polonezem 2000 Turbo o mocy 250 KM.

Trasę określilibyśmy jako trudną — powiedział po im-

prezie nasz redakcyjny kolega Marek Smolec. Jechaliśmy nocą, cały czas po lodzie, dawaliśmy się we znaki zmezczeniu.

Białostoczanin (reprezentant Automobilklubu Podlaskiego) na miejscu pilota towarzyszył Mariuszowi Kozłowskiemu z Automobilklubu Śląskiego. Edeksa zalogowała dosiadła Lady 1600 grupy B, przygotowanej do rajdów przez czechską firmę MTX Metalex.

Widocznie współpraca zawodników układała się dobrze, gdyż w swej grupie uplasowali się na drugim miejscu, zaś w klasyfikacji generalnej byli na dziewiątej pozycji. Gratulujemy!

(zł)

Śladem publikacji

W odpowiedzi na notatkę „Cena mleka — umowna czy regulowana?” zamieszczoną 2 lutego br., otrzymaliśmy z Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej wyjaśnienie:

Na mleko wyborowe, zgodnie z zatwierdzonym przez Ministra do spraw Ceny, cenami, obowiązującej ceną urzędową. Od 1 listopada 1984 r. wprowadzono do sprzedaży

mleko wyborowe homogenizowane po 1,50 zł za litr. Jest to stawka zgodna z cennikiem. Homogenizacja służy rozdrobnieniu cząstek tłuszczu zawartych w mleku. Zapobiega to tworzeniu się korek, tłuszczu w górnej części butelki i czyni mleko bardziej przyswajalnym przez organizm.

Inż. Zygfryd Borowski
wiceprezes

Akademie, szkoły oficerskie i chorążych

Minął czas studiów. Do matury pozostało niewiele czasu. Niewątpliwie wielu tegorocznych maturzystów już teraz zadaje sobie pytanie: co dalej po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, jaki w przyszłości wybrać zawód, na jaki zdecydować się kierunek studiów?

Wielką szansę w tej dziedzinie i spore możliwości advancementu stwarzają uczelnie wojskowe — akademie, wyższe szkoły oficerskie i szkoły chorążych. Tam właśnie kształcą się specjaliści z różnych dziedzin — inżynierowie, lekarze, ekonomiści, technicy. Podczas kilkuletniej nauki słuchacze zdobywają szeroki zakres wiedzy z zakresu nauk wojskowych, organizacji i dowodzenia, umiejętności eksploatacji i naprawy sprzętu.

Obecnie Wojewódzkie Szkoły Wojskowe w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz Wojskowe Komendy Uzupełnień w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim, prowadzą rekrutację kandydatów na rok akademicki 1985/86 do Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie,

Wojewódzkiej Akademii Medycznej w Łodzi i Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni oraz Wyższych Szkół Oficerskich Wojsk: Zmechanizowanych, Pancernych, Rakietowych i Artylerii, Obrony Przeciwlotniczej, Łączności, Radiotechnicznych, Lotniczych, Samochodowych, Chemicznych, Inżynierskich i Służb Kwatermistrzowskich. Studia trwają w WAT — pięć lat, WAM kierunku lekarski — sześć lat, stomatologiczny i farmaceutyczny — pięć lat, cztery lata: szkoły chorążych, zaleźnie od wykształcenia kandydata, od roku do trzech lat.

Absolwenci Akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich powinni odpowiadać następującym warunkom: obywatelstwo polskie, odpowiednio wartości moralne i polityczne, zdolności do zawodowej służby wojskowej, stwierdzone orzeczeniem komisji lekarskiej, stan wolny, ukończona szkoła średnia, wiek do 24 lat, a w przypadku

— WAM — do 22 lat. Na roczny i dwuletni kurs szkolenia w szkołach chorążych przyjmowani są absolwenci szkół średnich, zawodowych i liceów ogólnokształcących, na trzyletni — absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

Po przyjęciu na studia do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich obowiązują egzaminu wstępnego z zakresu szkoły średniej. Absolwenci szkół średnich, ubiegający o przyjęcie do szkół chorążych, przyjmowani są bez egzaminu, w wyniku postępowania kwalifikacyjnego. Wszystkich kandydatów obowiązuje próba sprawności fizycznej i badanie psychologiczne.

Słuchacze szkół wojskowych mają zapewnione wyżywienie, zakwaterowanie i umundurowanie. Za najlepsze wyniki w nauce przysługują wyróżnienia i nagrody. Szczegółowe informacje dotyczące zakresu zasad i form egzaminu wstępnego, toku studiów, charakteru i warunków przyszłej pracy, można uzyskać w wojewódzkich stacjach wojskowych i wojskowych komendach uzupełnień

(h)

strony (producenta i kontrolera), ale efekty stanowią najlepszy dowód ich przydatności. Zdarza się mianowicie, że z powrotem na hale produkcyjne, wędruje cały towar, który w przeciwnym wypadku (gdyby nie było akurat „pitrowca”) znalazłby się w sklepie lub składnicy rolniczej.

— Ostatnio musieliśmy, niestety, skierować do poprawki część wyrobów z POM Augustów. Często zdarzały się też „wpadki” Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gajewie, gdzie produkuje się kultury — wśród nich, co trzeba niezaprzeczyć, również w białostockim „WUTEH-u” — podobnie. Tzw. średni roczny odrzut produkcji wyniósł ok. 40 procent.

W tym miejscu musi pojawić się pytanie, czy stać nas, jako społeczeństwo na wytworzenie kosztownych surowców — mało wartościowych urządzeń, które od razu muszą trafić do warsztatu naprawczego. Dla czego producent bubi, wykorzystując sytuację rynkową, może swobodnie rozwijać swój interes? W PITER odpowiadają mi, że wbrew pozorom istnieje bardzo prosty środek na ekonomiczne zdregulowanie naciągaczy. Bez nakazów, zgodnie z zasadami reformy.

— Wystarczy dokładnie sprawdzić, czy parametry techniczne towaru odpowiadają tym, co to zostały zapisane w odpowiednich normach i planach. Jeśli nie — poprosić producenta o dokonanie poprawek. Ci początkowo najczęściej poprawiają — już zrzędnymi z fuszerki. Nie opłaca się...

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Kto nas opisze?

Już pierwsze publikacje „Gazety” o Ziemiach Odzyskanych i ludzich, którzy przed 40 laty je zagospodarowywali — zawołały listami do redakcji. Jeden z nich podpowiadał nawet tematy z Pizy. Oto jego ciekawsze fragmenty:

„Jest jeszcze w naszym mieście trochę ludzi, z którymi można by i kilka dni gawędzić. Chciałoby Czesław Podsiad, odkryty przez wasz „Gazetę” (jesienią ubiegłego roku), przez Spółdzielnię Wielobranżową (nie podaje dokładnej jej nazwy, bo ją miał za zadaniem, by ją odkryć). On ma, za duża placówkę, będąca na dotychczas państwowych, rozbudował do dużego przedsiębiorstwa i wysunął na pierwsze miejsce w kraju. On tu był już w czasie okupacji, ale co robił, tego głosem nie mówi. Wiadomo, że działał w AK i ma co wspominać.

Sa również ci, którzy powołali do życia szkolnictwo w Pizy. Zofia Dabrowska i p. Skwarski. Jest działacz społeczny, przeważnie emerytowany księgowy ZOZ — p. Landowski, który na wsiach dużo organizował w zaraniu Polski Ludowej. Podobnie działał inż. rolnik — Kurek. Dział pierwszy kierował takłowski. Jest też właściciel dużego gospodarstwa ogrodniczego. Był najpierw kinooperatorem (oh-jawowym) i wtedy nauczył się teorii ogrodnictwa, potem dzierżawił od miasta działkę, kupił kawałek ziemi. A z tutejszych — żyje starszy (na wsi, około 12 km. od miasta), który umie barwnie opowiadać o tym co było i co jest.

W innej wsi mamy swego „Kłosa”. Jakoś ocenił, ma medale. Mieszka 17 km od Pizy. Jest też p. Łęgowski, który małe spółdzielnie stolarską rozwinął do gigantów budowlanych. Dział to już emeryt, ale można go skłonić do wyruszeń. Mam jeszcze wspomnieć o zanku krzyżackim. Zostali po nim sklepione piwnice, zagrzebane przez

ANDRZEJ MIRECKI



Jak zdawali przyszli aktorzy

Na WYDZIALE LALKARSKIM PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY TEATRALNEJ w BIAŁYMSTOKU zakończyła się zimowa sesja. Jak informuje doc. KRZYSZTOF RAU, ponad 80 studentów uzyskało promocję na kolejny semestr. Kilku zaliczenie otrzymało warunkowo.

Pracy było dużo. Aby uzyskać promocję należało zdać wiele egzaminów teoretycznych i zaliczyć grę aktorską lalką w różnych technikach. Tworzyłem arty-

stycznym, ożywającym w rękach studentek i studentów, były również przedmioty powszechnego użytku. W zależności od inwencji i wrażliwości mogły to być babie chusty, stara torba, worek plastikowy, parasol, a nawet... deska sedesowa. Jak widać ograniczeń w doborze przedmiotów nie było.

Podczas sesji powstało wiele atrakcyjnych scen,

które studenci zaprezentują szerokiej publiczności w „Dniu otwarcia szkoły” — 10 marca w Białymstoku i 17 marca br. w Warszawie.

Nasz fotoreporter uczestniczył w prezentacji egzaminacyjnych scen i oto co ujrzał na kliszy swego aparatu.

Tekst i zdjęcia:
R. SIENKO — CAF



Złoto w Bieszczadach?

Od pewnego czasu na Podkarpaciu kraja pogłoski jakoby w górskich dołkach Sanu jakiś przegryziony turysta znalazł grudy złota. Czy to możliwe, aby w Bieszczadach występował ten szlachetny kruszec? Dziennikarz PAP zwrócił się do Okręgowego Urzędu Górniczego w Krośnie z prośbą o opinię. Fachowcy — górnicy stwierdzili jednak, że na tym terenie nie znaleziono nigdy ani grama złota.

Jeśli ktoś nie wierzy fa-

chowcom, zapewne zechce się sam przekonać. W tym celu należy tylko kupić łopatę, sito do przesiewania rzecznych kamieni i zanieść się, a wraz z nadeślniem wniosku udać się w górę rzeki Sanu lub inne dołki. W tym celu należy tylko kupić łopatę, sito do przesiewania rzecznych kamieni i zanieść się, a wraz z nadeślniem wniosku udać się w górę rzeki Sanu lub inne dołki. W tym celu należy tylko kupić łopatę, sito do przesiewania rzecznych kamieni i zanieść się, a wraz z nadeślniem wniosku udać się w górę rzeki Sanu lub inne dołki.

Prawo i człowiek

Ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, o kierowniku zakładu pracy obowiązany jest zwołać radnego od pracy zawodowej w celu umożliwienia mu wzięcia udziału w sesji rady narodowej, posiedzeniu prezydium lub komisji rady albo w innych pracach związanych z wykonywaniem mandatu radnego. Za czas zwolnienia — powiada dalej ustawa — radny zachowuje prawo do wynagrodzenia z zakładu pracy, w którym jest zatrudniony.

To samo dotyczy członków komisji rady narodowej nie będących radnymi.

Ze zwolnieniem od pracy nie ma na ogół problemów. Kierownicy zakładów pracy pojmują nadzór nad funkcją radnego nad zwykłym potrzebami zakładu i w zwolnieniu pracownika dla wykonywania jego powinności płynących z mandatu nie czynią

absencji. Kto nie jest w pracy obecny, traci prawo do premii motywacyjnej. Przyczyną nieobecności nie mają tu żadnego znaczenia. Tak to przynajmniej ujmuje zakładowe regulaminy przyznawania tej premii.

Otóż w tym punkcie nie mogę zgodzić się z postanowieniami regulaminów, a ściślej — z ich interpretacją. Nie negując swobody zakładu do ustalania warunków premiowych należy przypomnieć, że swoboda ta nie jest nieograniczona. Jej granice wyznacza przepisy prawa. Poza te granice swoboda nie sięga. Poza tymi granicami to już nie jest wykonywanie swego prawa, lecz naruszanie porządku prawnego, słowem — bezprawie.

Ustawa gwarantuje radnemu wynagrodzenie z zakładu za czas pracy opuszczony w związku ze sprawowaniem mandatu. Ma się rozumieć — pełne wynagrodzenie, a nie częściowe. Na pełne wynagrodzenie składa się płaca zasadnicza, dodatki i premie, w tym także premia motywacyjna, jeżeli takowa została w zakładzie wprowadzona. Wszystkie te składniki przysługują tedy rad-

Premia dla radnego

przeszkód. Mogą się oczywiście zdarzyć sytuacje szczególne, awaryjne, kiedy to, nie bacząc na zajęcia w radzie narodowej, pracownik będzie musiał pozostać na stanowisku pracy. I to jest zupełnie zrozumiałe. Myślę jednak, że w każdym takim przypadku przyczyną odmowy zwolnienia radnego powinny być skontrolowane przez biuro rady. Chciałoby dla porządku, aby wyjątek nie przemieniał się w niepostrzeżenie w regułę, aby niedomogi organizacje co niekiedy zakładów pracy nie obarczyły swymi konsekwencjami rady narodowej i jej organów.

Co zaś się tyczy prawa radnego do wynagrodzenia z zakładu pracy za czas zwolnienia od pracy w związku z wykonywaniem mandatu, to sprawa ta nie jest wcale trudna. Nie jest aż tak źle, aby gdziekolwiek odmawiano radnemu zapłaty za czas opuszczenia w pracy. Ale nie jest też aż tak dobrze, aby wszystkie zakłady zgodnym chórem umawiały, że za czas opuszczenia należy się radnemu pełne wynagrodzenie, czyli wynagrodzenie w takiej wysokości, w jakiej by je otrzymał, gdyby pozostał w pracy.

Przyczyną tych nieporozumień jest premia zwana motywacyjną.

Wiele zakładów pracy, korzystając z samodzielnosci w kształtowaniu niektórych składników płacowych, wprowadziło u siebie swą własną premie. Nazywam ją swolną, albowiem nie jest to premia za efekt pracy, lecz za samą w pracy obecność, za brak

nemu za czas zwolnienia. Powoływanie się przy tym, że zakładowy regulamin premiowania stanowi inaczej, nie ma żadnego sensu. Regulamin nie może uchylać obowiązującego przepisu ustawowego. Nadzwyczajna jest ustawa, a wszelkie akty prawne niższej rangi nie mogą być z nią sprzeczne.

Był już taki jeden zakład pracy (może było ich więcej, ale o jednym wiadomo na pewno), który swój regulamin premiowania postawił ponad ustawę. Odmówił przynajmniej premii motywacyjnej pracownikowi, który był zwolniony od pracy w związku z pełnieniem funkcji radnika. Ustawa o ławnikach ludowych podobnie gwarantuje pracownikowi prawo do nieuszczerpnego wynagrodzenia za czas zwolnienia. Na tym tle wynikił spór, którego rozstrzygnięcie znalazło finalną w Sądzie Najwyższym. Właśnie przy okazji tej sprawy Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w związku z wykonywaniem funkcji ławnika pracownik nie może być pozbawiony premii motywacyjnej.

O premie dla radnego nikt się dotychczas nie procesował, choć jeden z białostockich zakładów pracy zdaje się być na najlepszą (?) drogę, aby taki proces spowodować. Według mnie — zupełnie niepotrzebnie. Ubi eadem legis ratio, ubi eadem legis dispositio. Niech te reguły interpretacji kierownictwo owego zakładu samo przełoży na polski (może przy pomocy swego radcy prawnego), zanim zdecyduje się dopuścić do sporu o premie motywacyjną dla radnego.

Z.M.

FILM

Godność

Wszyscy mamy jeszcze żywo w pamięci burzliwe lata 1980-81. Ich reperkusje mają wpływ na całokształt obecnej złozonej i trudnej rzeczywistości. Na kanwie wydarzeń społeczno-politycznych powstał film pt. „GODNOŚĆ”, który akurat wszedł na ekrany kin.

Nie jest to, jakby można oczekiwać, film przedstawiający genezę i jakąś panoramę wydarzeń, które doprowadziły do zawieszenia „Solidarności” i związków branżowych, także do wprowadzenia stanu wojennego. ROMAN WITON, CZEK, reżyser znany i ceniony, postawił sobie za cel przedstawienie problemu w formie bardziej kameralnej, lecz wcale niełatwej. Opowiada o zdarzeniu w jednym zakładzie o filmowej nazwie „Metalpol”.

Otóż w „Metalpolu” zderzyła się z sobą działość „Solidarności” i starych związków. Pierwsza, będąca jeszcze na fali wydarzeń sierpniowych, wieściąca ekspansywnością swych żądań w interesie robotników staje się bardziej atrakcyjna od „branżowych”. Choć i ci ostatni też nie tracą z oczu robotniczych bolączek i postulatów. Z tą jednak różnicą, że przymierzają je do realnych możliwości. Na dobrą sprawę oboje mogłyby ze sobą koegzystować. Robotnicy, zważając na cięgielny stazem są ze sobą zżyli, wiele sobie wzajemnie zawdzięczają. Doświadczeni mistrzowie pozostający w starych związkach, nie mają za złe swoim młodszym kolegom, że wstąpił do „Solidarności”. A i młodzi umiennie doceniają fachowość seniorów.

Koegzystencja nie może jednak trwać zbyt długo. „Metalpol”, jak wszystkie zakłady w owym czasie, nie pozostał w izolacji. Jego organizacja „Solidarność” ulega wpływom zewnętrznym struktur regionu. Swoje żądania finalizuje natychmiast strajkiem.

Inaczej patrzy na sprawę stary związek, na czem który stanął, znakomity fa-

chowcie, stary tokarz — Sostak; człowiek, który wchował wieki robotników do dziejów. Nie odstąpił od strajku i nie popuścił koncepcji strajku, uważając, że słuszne żądania można osiągnąć w toku pracy, nie potrzebując kulejącej gołdardce. Naraził się działacze „Solidarności” do tego stopnia, że postanowili rozstrzygnąć z nim jako z niebezpiecznym przeciwnikiem.

Wśród rzyku syren i brzytności Sostak został brutalnie wywieziony z zakładu za bramę zakładu, z którym wiązał całe swoje życie. Nie skorzystał z możliwości ucieczki. Ponad wszystko postawił godność, prawo do własnego człowieczeństwa, nikt nie potrafił odebrać.

Koncowka filmu waruła. Pozostawiamy całemu sercu na stronie Sostaka. Jego postać znakomicie odzwierciedla Jerzy Aleksander Brzostowski, który wcielił się w rolę i troskliwą matkę rodziny starszego Sostaka.

Autentyczności filmu nadają sceny kreowane w oryginalnej scenarii zakładów przemysłu metalowego, a w dziedzinie setek robotniczych statystów i udźwiękowionych nagraniami z wydarzeń strajkowych 1981 r. (zł)

Technika na wsi

Wiedza musi
iść w parze

Młodsza siostra GIT, czyli Wojewódzka Inspekcja Techniczna, działająca pod opieką wojewody białostockiego, chce nie zaprzasta do udziału w swych kontrolach także Państwową Inspekcję Techniczną ROLNICTWA. Okręgowy Oddział PITER w Białymstoku uczestniczył między innymi w kompleksowym przeglądzie instalacji w gminach: Drohiczyń, Janów i Lapy. Inspektorzy ponownie pojechali także na kontrolę do Mielnika.

Przygotowanie sprzętu rolniczego do akcji wiosennej, letniej i jesiennej, a także porządków w przedsiębiorstwach zajmujących się mechanizacją nie wypadł w żadnej z gmin najlepiej, albowiem tylko trzykrotnie w protokołach znalazły się zaledwie oceny pozytywne.

Technika — niejednokrotnie bardzo nowoczesna — wypada od użytkowników znaczącość obcochodzenia się z nią. Z tą wiedzą nadal mały P. ważne kłopoty, co nieprawdopodobnie powoduje nieporozumienia, zwiększenie liczby awarii remontów. Maszyniści warszawscy, rolnicy narzekają na mechaników, a ci — na pozostałą im dłużej. Wiadomo, lepiej porządkować...

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Wydawnictwo MON 1984, nakład 30 000 egz., str. 214, cena 100 zł. Tom reportażu literackich.

Mistrzostwa świata w kolarstwie przełajowym

Polacy bez sukcesów

Red. L. TARASIEWICZ przekazuje z Monachium

36 mistrzostwa świata w kolarstwie przełajowym rozegrane w Monachium, reprezentacja Polski nie salaję do udanych. Nie były one również udane dla kolarzy. Lecieliśmy na znacznie więcej niż osiągnęliśmy. Tej opinii nie mogą nawet zmieniać 3 miejsce Grzegorz Jaroszewskiego wśród seniorów i 5 pozycja Roberta Choroszuchoy w gronie juniorów.

Po ezarwiskowym oświeceniu w płaciek temperatura znów się obniżła. Kolarze mieli spore kłopoty z przebiegiem trasy, co chwila, któryś z nich upadał.

Warunki atmosferyczne nie zmieniały się w dniu zawodów. Nasi reprezentanci byli niepokonani. Kolarstwo było trudne, bardziej „słowe” i tym samym wolniejsze trasy. Niestety ziemia była twarda jak kamień.

Sobotni wyścig seniorów zaczął się dla nas pomyślnie. Przez pewien czas na prowadzeniu znajdował się kolarz polski, Jan Antkowiak. Ale na drugim okrążeniu do przodu ruszył doskonały dysponent tego dnia reprezentant RFN Miroslaw Kwasnicki.

Kluge, Szwed prowadzący nie oddał aż do mety. Przy głównym dopingu swych rodaków samotnie podążał po złoty medal. Za jego plecami toczyła się zacięta walka pomiędzy kolarzami Szwajcarii, CSRS i Holandii. Niestety nie było tam Polaków. Dopiero w połowie dystansu do ataku ruszył wraz z ubiegłorocznym wicemistrzem świata Miroslawem Kwasnickim Grzegorz Jaroszewski. Zawodnik CSRS w pewnym momencie był już na 3 pozycji z minimalną stratą do wyprzedzającego go Szwajcara. I wtedy Kwasnicki spotkał wielki pech. Upadł i zламаł koło. Biegającego z rowerem zrozpaczonego Czechosłowaka zmieniła cała grupa kolarzy, wśród której był Jaroszewski.

Ostatecznie zwyciężył Mike Kluge (RFN), który wyprzedził o 26 sek. Beata Schumacher o 40 sek. Bruno d'Arise. Grzegorz Jaroszewski finiszował na 8 pozycji, ze stratą 1,28 min. do zwycięzcy, Jan Antkowiak na 19 (strata 3:14), Edward Piech na 22 i Jan Wiejak (PRM Elka) na 24 (oba ze stratą 3:20 min.).

Po starcie, ani polski trener ani kolarze nie byli rozmowni. Spory zawód sprawił Jan Wiejak, który zajął 24 miejsce. W ubiegłym roku był 18, a więc cofnął się.

Następnego dnia na trasę wokół Stadionu Olimpijskiego w Monachium wyruszyli juniorzy. Byli oczywiście najbardziej zainteresowani jazdą dwóch kolarzy elckiego PRIM — Cezarego Zamany i Marka Zawistowskiego. Ostatnie starty, szczególnie tego pierwszego — złotego medalisty XI OSM w indywidualnym wyścigu szosowym — wskazywały, że kolarze są w dobrej formie. Niestety nie potwierdził jej w Monachium. Był może, że na taki wpływ miała debiutująca trema.

Dobrze jechał przez prawie 4 okrążenia 17-letni Marek Zawistowski. Dzielnie trwał

Galina Czistakowa (ZSRR) osiągnęła w sobotę najlepszy na świecie rezultat w skoku w dal w hali — 7,25. Ulf Timmermann (NRD) osiągnął najlepszy na świecie rezultat w hali w pchnięciu kulą — 22,15. Poprzednio najdalej na świecie w hali pchnął George Woods (USA) — 22,02 — 8 lutego 1974 r. w Anglii.

LEKKOATLETYCZNE REKORDY

Galina Czistakowa (ZSRR) osiągnęła w sobotę najlepszy na świecie rezultat w skoku w dal w hali — 7,25.

Ulf Timmermann (NRD) osiągnął najlepszy na świecie rezultat w hali w pchnięciu kulą — 22,15. Poprzednio najdalej na świecie w hali pchnął George Woods (USA) — 22,02 — 8 lutego 1974 r. w Anglii.

Przed maratonem w Giżycku

Każdy kraj ma swoje tradycyjne zawody i swych sportowców — bohaterów. Dla Anglii jest nim zwycięzca Wimbledonu, dla Francuza — triumfator Tour de France, dla Etiopczyka — maratończyk. Dla mieszkańców Kraju Łużyckiego są nimi najlepsi w 200-KILOMETROWYCH BIEGACH ŁUŻYWIARSKICH.

Początek holenderskich maratonów sięga 1783 r. Kuriery z 11 miasteczek prowincji Friesland (które dzięki biegom otrzymały prawa miejskie, mimo iż nie były z nich są mniejsze od wsi: Leeuwarden, Sneek, IJlst, Sloten, Slaveren, Hindeloopen, Workum, Bolsward, Harlingen, Franeker, Dokkum, segali się roznosząc pocztę. Skąd wiadomo, że faktycznie miały miejsce właśnie tam? Z zapisków oraz z tego, że właśnie w tej prowincji znajdowało się najstarsze żywe żebro z kłosa, które było w 1912 r. obdarte z kłosa.

35 lat później na trasę wyruszył trzech braci. Ale pierwszym znanym z imienia bohaterem maratonu jest Pim Muller, który w 1880 r. pokonał 200 km w 12 godzin i 35 min. Swym wynikiem zaskoczył nie tylko konkurentów, ale i sędziów (tam nie pociągali stach, którzy w 1900 r. zorganizowali wyścig, którego forma utrzymała się do dziś. Kilka lat później oficjalnie powstało Stowarzyszenie 11 miast i w 1912 r. odbył się pierwszy oficjalny bieg.

Historia żyjących maratonistów pełna jest dramatów. Wielokrotnie używane są słowa: „nie było w tym niczego” i „nie było w tym niczego”.

XII OSM

Cztery medale E. Borkowskiej

W sobotę informowaliśmy już o podcasz fachu XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych pancerniaka MKS Niegocin Giżycko — Ewa Borkowska wywalczyła 2 miejsce w biegu na 1500 m i 7 pozycję w sprincie na 500 m. Następnego dnia okazał się dla zawodniczki z Giżycka jeszcze szerszy sukces.

Ewa Borkowska zdobyła w piątek w rywalizacji juniorek młodszych 3 medale. Najpierw wygrała z czasem 1:34 min. bieg na 1000 m. Co ciekawe jej najgroźniejszą rywalką Iwoną Iwanowską (Orzeł Elbląg) uzyskała ten sam czas i także otrzymała najcenniejszy medal. Po tym biegu w wieloboju prowadziła Iwanowska przed Borkowską. Reprezentantka Suwałk chcąc zdobyć złoty medal w końcowej klasyfikacji musiała w biegu na 300 m wyprzedzić Iwanowską o ponad 6 sek. Borkowska wygrała ten bieg z czasem 1:05 min. i 10 sek. Giżyczanka uzyskała czas 1:15 min. Tak więc złoty medal w wieloboju wywalczyła Iwanowska — 193,500 a srebrny Borkowska — 198,100.

Zawody juniorek młodszych miały zatem dwie bohaterki. Iwona Iwanowska zdobyła 4 złote i 1 srebrny medal. Ewa Borkowska dwukrotnie stanęła na najwyższym podium i dwa razy o stopień niżej. (dk)

Telewizor powędrował do Roberta Choroszuchoy

Podczas uroczystego zakończenia XXX Plebiscytu „GW” i WFS w Białymstoku na pięciu najpopularniejszych sportowców Białostoczczyzny w 1984 r. odbyło się losowanie głównej nagrody. Był nią telewizor ufundowany przez polonijną firmę „Carpatia”.

Reka Jerzego Czerniawskiego okazała się szczęśliwą dla Roberta Choroszuchoy z Białegostoku. To właśnie jego kupon wygrał telewizor.

Pod koniec ubiegłego tygodnia R. Choroszuchoa odebrał zwycięską nagrodę. Jest on uczniem III klasy Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku. Typował wraz z bratem. On miał więcej szczęścia.

— Sportu nie uprawiam — powiedział nam Robert Choroszuchoa — ale nim się interesuję. Z przyjemnością oglądam w telewizji ciekawe mecze. Moimi ulubionymi dyscyplinami sportu są piłka nożna, lekka atletyka i jeździectwo.

— Oczywiście z nagrody cieszę się. Trafia się ona w odpowiedniej chwili. Nasz stary odbiornik zaczyna nam bowiem odmawiać posłuszeństwa.

Gratulujemy więc wygranej i życzymy dobrego odbioru, szczególnie ciekawych imprez sportowych.

Fot. Z. ZAREMBA



Tak wystartował uczestnicy głównego biegu na 10 km...

VI Bieg Merkurego

Supraślanie poza konkurencją

Przybywa zwolenników zimowej rekreacji

INFORMACJA WŁASNA

Nie da się ukryć — bieganie na nartach to raczej nie lubimy. Jak bowiem inaczej tłumaczyć fakt, że tak masowa impreza jak „Bieg Merkurego” zdobywała młodzież (SP nr 3 Goldap — 50 osób, SP Supraśl — 47 i SP nr 29 B-stok — 40). Pomimo sporego mrozu, do lasu na Pietrach, przyszło ponad 400 sympatyków czynnego wypoczynku i drugie tyle rodzinnych kibiców. Oprócz dzieciaków i chłopców z Supraśli i MKS Goldap, miłym zaskoczeniem dla organizatorów była kilkudziesięciopokłowa grupa studentów z Białostockiej Politechniki, namówiona do biegania przez pracownika Studium WF tejże uczelni — HENRYKA DUNAJA. Przed laty był on jednym z najlepszych narciarzy regionu, a po ukończeniu AWF-u powrócił w domowe pielesze. Systematycznie też startuje w „Biegach”.

Białostockiej imprezie nie brakowało konkurencji. Wśród amatorów biegów, organizatorzy zaczęli zwoływać dzieci, które miały być w wieku 10-12 lat. Zwycięzcą otrzymał upominek, a reszta brała udział w losowaniu nagród rzeczowych i słodczych. Dekoracją najpiękniejszą, choć odbywała się w pełnym słońcu, przebiegała ścieżka, którą biegali. Mijając bowiem południe i lekkie mrozy zmuszał do ucieki pod dach.

W miarę kalendarza imprez, organizatorzy zaczęli zwoływać dzieci, które miały być w wieku 10-12 lat. Zwycięzcą otrzymał upominek, a reszta brała udział w losowaniu nagród rzeczowych i słodczych. Dekoracją najpiękniejszą, choć odbywała się w pełnym słońcu, przebiegała ścieżka, którą biegali. Mijając bowiem południe i lekkie mrozy zmuszał do ucieki pod dach.

Najlepiej (ponad 100 uczestników) obsadzono bieg na 10 km mężczyzn. Sporo praw przy wytyczeniu jego trasy mieli m.in. dyrektor polskiej SP nr 32 (baza narciarska, buski i biuro zawodów) — Miroslaw Pucielowski i jego nauczyciel wf — Witold Mroziński. Startu przewodniczył obywatel specjalizujący się ostatnio w wygrywaniu tego typu imprez — Jerzy Olszowski z Supraśli. Po przebiegu 5-kilometrowej petli, Supraślanki przyspieszyły i wzięły udział w wyścigu. Wśród nich najstarsza uczestniczka „Biegów”, 4-letnia — Magda Grabek. Radziła sobie dzielnie, a mając „serwis” w osobach mamy i dwóch braci, pomyślnie dobiegła do mety. Tata też sportowcoj rodziny — p. Wiesław, znany przed laty kolarz (dziś trener), wystąpił w biegu głównym, skutecznie walcząc o punkty spartakiady WPHW.

Najlepiej (ponad 100 uczestników) obsadzono bieg na 10 km mężczyzn. Sporo praw przy wytyczeniu jego trasy mieli m.in. dyrektor polskiej SP nr 32 (baza narciarska, buski i biuro zawodów) — Miroslaw Pucielowski i jego nauczyciel wf — Witold Mroziński. Startu przewodniczył obywatel specjalizujący się ostatnio w wygrywaniu tego typu imprez — Jerzy Olszowski z Supraśli. Po przebiegu 5-kilometrowej petli, Supraślanki przyspieszyły i wzięły udział w wyścigu. Wśród nich najstarsza uczestniczka „Biegów”, 4-letnia — Magda Grabek. Radziła sobie dzielnie, a mając „serwis” w osobach mamy i dwóch braci, pomyślnie dobiegła do mety. Tata też sportowcoj rodziny — p. Wiesław, znany przed laty kolarz (dziś trener), wystąpił w biegu głównym, skutecznie walcząc o punkty spartakiady WPHW.

Wśród seniorów zwyciężył Ryszard Harmol (JWK Poznań) przed Wiesławem Marcinowiczem (Baza Mragowo). Dobrze zjeżdżali bojerowcy z MKZ Mikołajki, którzy zajęli dwie następne pozycje. Władysław Stefanowicz był trzeci, a Zbigniew Nawrocki — czwarty.

W gronie kobiet triumfowała Grażyna Modrzewska (Baza Mragowo) przed Barbarą Grabowską (MKZ Mikołajki).

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

W klasyfikacji drużynowej, która objęła 15 klubów, najlepszą okazała się Baza Mragowo — 847 pkt. przed MKZ Mikołajki — 565 pkt. (dk)

Włóknarz—Stilon 119:42

Dedykacja dla działaczy PZKosz

Napisanie sprawozdania z takiego meczu jak sobotni pojedynek w II lidze koszykarskiej Włóknarz Białystok ze Stilonem Gorzów Wielkopolski nie jest proste. No bo o czym tu mówić, skoro oba zespoły udeiliła różnica kilkanaście punktów. Włóknarz wygrał 119:42 (68:14) wysyłając się chyba mniej niż na sparinggry. Punkty dla Włóknarza zdobyli: Doliński — 31, Kępczyński — 21, Jankowski — 15, Zawadzka — 15, Mozołowska — 14 i Klej — 2. W drużynie Stilonu najcieplej rzucał Górnik 12 pkt.

O tym, jak miastodąca przewaga miała Włóknarz świadczyła tabela wyników. Pierwszy punkt zdobył zespół z Gorzowa w 11 min. przy stanie 6:32. W 17 min. Białostoczanin prowadził 88:8 a drugi punkt uzyskał w 18 min. Juniori z Gorzowa ani na moment nie przeszkadzali zawodnikom Włóknarza w ich zwycięstwie. W 20 min. Stilonianin miałby nawet spore problemy z nawigowaniem równowagi w walce z Włóknarzem.

Sobotni mecz jeszcze raz dał pod wątpliwą rację bytu dwóch grup II ligi. Gorzów wygrał 119:42, a Włóknarz — 42:68. W kategorii powyżej 40 lat zwyciężył — Jerzy Okonowski (nauczyciel z LSP Supraśl), a najstarszym uczestnikiem imprezy był 57-letni — Henryk Barszczyński (ZDZ B-stok).

10 km, mężczyźni — 1. Jerzy Okonowski (Supraślanka), zdobył puchar dyrektora WPHW, 2. Witold Karłowicz (MKS Goldap), 3. Ryszard Jozacyk (ZSL Białostok), 4. Józef Jasnowski (ZSL Białostok), 5. Jarosław Świrydowicz, 6. Krzysztof Panasiuk (oba SP Supraśl). W kategorii powyżej 40 lat zwyciężył — Jerzy Okonowski (nauczyciel z LSP Supraśl), a najstarszym uczestnikiem imprezy był 57-letni — Henryk Barszczyński (ZDZ B-stok).

3 km, mężczyźni — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).

3 km, dziewczęta — 1. Marta Romanowska, 2. Marta Pucielowska, 3. Agnieszka Salska (wszystkie SP Supraśl).

3 km, chłopcy — 1. Krzysztof Jakubik, 2. Jarosław Górski, 3. Piotr Świrydowicz (wszystkie SP Supraśl).